

Ważna sprawa

Autor: Jerzy Łaskawiec

("Energetyka Ciepła i Zawodowa" - 4/2017)

Chciałbym podać pod osąd czytelnika mój pogląd dotyczący kierunku pozyskania technologii dla mającej powstać polskiej elektrowni atomowej. Konieczność jej powstania raczej nie budzi już u myślącej poważnie części establishmentu (grupy mającej władzę i autorytet) wątpliwości.

Doszliśmy na szczęście dość powszechne do konkluzji, że nie będziemy w stanie w obecnym *status quo* zapewnić odpowiedniej ilości energii elektrycznej mogącej pokryć przyszły wzrost gospodarczy, w tym również wzrost konsumpcji indywidualnej (gospodarstwa domowe np. w Niemczech zużywają tej energii kilka razy więcej niż obecnie nasze gospodarstwa domowe).

Ponadto trzeba zapewnić dostawy energii elektrycznej dla tego miliona samochodów hybrydowych. Druga okoliczność, którą należy wziąć pod uwagę, to taka, że jeśli poważnie chcemy zrealizować nasze unijne zobowiązania w zakresie przyszłej emisji CO₂, jak również tzw. konkluzji BAT, to bez zastąpienia części energii elektrycznej pozyskanej z paliw kopalnych, np. przez OZE czy „atomówkę”, na pewno nie damy rady tym wymogom sprostać.

OZE jest takie, jak każdy widzi - cel szlachetny, ale na pewno nie zastąpi całości źródeł bardziej klasycznych. Przyjdzie więc przeprosić się z myślą o de-terminizmie energetyki jądrowej w Polsce Co dalej? Jaka technologia będzie dla nas idealna na przyszłe 50 lat, bo na taki okres buduje się takie elektrownie? Pojawiły się newsy prasowe po wizycie naszych władz w Korei Południowej, że to stamtąd powinna ta technologia do nas przybyć. Zabierałem już głos w takich sprawach, więc tylko go przypomnę. Ryzyko współpracy długoterminowej z Koreą Południową jest takie, że zbudowała ona swoją potęgę technologiczną i gospodarczą na istnieniu swoistego konglomeratu prywatno-państwowego (czebolę) bez wolnego w naszym rozumieniu rynku w tych obszarach. Jest to swoisty absolutyzm, nie zawsze jak się okazało w przypadku ostatniej Pani Prezydent, absolutyzm oświecony. Taki model w świecie nigdzie nie jest powtórzony i wcześniej czy później czeka go zmierzch.

Drugim elementem wysokiego poziomu gospodarczego tego kraju jest niewątpliwie protekcyjizm polityczny i ekonomiczny USA. Cechą permanentnie istniejącego tam ryzyka jest problem wewnątrz narodu koreańskiego, a mianowicie istnienie dla niej wrogiej Korei Północnej. Obecny kryzys polityczny regionu rzutuje na ocenę całości ryzyka długoletniego uzależnienia się od technologii pochodzącej z tego kraju.

Z tym związana jest sprawa wieloletniej przyszłej współpracy w zakresie rozwoju danej technologii, dostaw usług serwisowych, dostaw części zamiennych, a również, jak sądzę, jakiegoś odbioru wypalonego paliwa. W sytuacji optymistycznej, połączenia obu Korei w jedno państwo (*vide* $NRD+RFN=$ Obecne Państwo Niemieckie) to raczej poziom średni nowego tworu. Będzie on jakąś wypadkową kondycji obu państw (może średnią arytmetyczną).

Polska - mały kraj w przyszłości z elektrownią atomową - musi się związać z czymś (kimś) bardziej stabilnym. Dobry atom tak, ale „Nie idźmy tą drogą”!

Jerzy Łaskawiec
Wrocław, 12 maja 2017r.